

Alicja Gontarek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska)

Cyganie i wyobrażenia o nich w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815–1848

Wielkie Księstwo Poznańskie w dobie autonomii jest słabo obecne w polskim myśleniu o epoce zaborów. Zwykle okres ten niesłusznie traktuje się jako czas przejściowy i niewiele znaczący. Tymczasem pierwsze piętnastolecie wypełniała pokojowa egzystencja Polaków, Niemców i Żydów. W tym czasie przeprowadzono również uwłaszczenie chłopów i wprowadzono obowiązek szkolny. I choć eksperyment polsko-pruskiego państwa się nie udał, to z pewnością Wielkie Księstwo Poznańskie stanowi ważny punkt odniesienia dla historii ziem polskich¹.

Ma on również znaczenie dla prześledzenia historii położenia Cyganów w zaborze pruskim, zwłaszcza że w drugiej połowie XIX w. w Cesarstwie Niemieckim prowadzono antycygańską politykę, która miała charakter przemocowy, wyrażnie wyodrębniający Cyganów spośród innych grup². Dotychczas ich dzieje w dobie autonomicznej umykały jednak badaczom z pola widzenia. Wydaje się więc zasadne, aby odtworzyć je właśnie na gruncie badań historycznych, uwzględniając społeczne wyobrażenia na temat grup cygańskich w momencie, gdy sprawa cygańska nie była jeszcze głośna. W Europie zaczęto ją podnosić od lat 50.,

¹ Sielankowy czas skończył się, gdy w 1830 r. władze pruskie zmieniły politykę wobec Polaków, czego symbolem było odwołanie księcia Antoniego Radziwiłła z funkcji namiestnika i mianowanie w jego miejsce naczelnym prezesem Eduarda Flottwella. Ten uchodzi za prekursora polityki germanizacyjnej. Znamiona autonomii zniknęły na dobre w 1848 r., gdy z oficjalnej nomenklatury usunięto nazwę Wielkie Księstwo, a zastąpiono je nową – Provinz Posen, czyli Prowincja Poznańska.

² Zagadnienie to ma bogatą literaturę. Wspomnijmy o: Angelika Albrecht, *Zigeuner in Altbayern 1871–1914*, Monachium 2002; Marion Bonillo, „Zigeunerpolitik“ im Deutschen Kaiserreich 1871–1918, Frankfurt 2001; J. Illuzzi, *Gypsies in Germany and Italy 1861–1914. Lives outside the Law*, New Yorku 2014; Leo Lucassen, *Zigeuner: die Geschichte eines polizeilichen Ordnungsbegriffes im Deutschland 1770–1945*, Kolonia 1996; Michael Zimmermann, *Ausgrenzung, Ermordung, Ausgrenzung. Normalität und Exzess in der polizeilichen Zigeunerverfolgung in Deutschland (1880–1980)* [w:] *Polizei, Gesellschaft and Herrschaft im 19 und 20 Jahrhundert*, Alf Ludtke (red.), Frankfurt 1992.

a szczególnie często zagadnienie to pojawiało się po proklamowaniu konstytucji Zjednoczonego Królestwa Rumunii w 1866 r.³

Oczywiście musimy, jak zawsze zresztą w przypadku badań cyganologicznych, liczyć się ze skąpym materiałem źródłowym, jednakowoż ta okoliczność nie stanowi wielkiej przeszkody w dociekaniach naukowych. Tekst niniejszy ma także znaczenie dla przyszłych studiów komparatystycznych w zakresie *Gypsy studies*, obejmujących wszystkie trzy zabory.

W Wielkim Księstwie Poznańskim, jak i w pozostałych organizmach państwowych, Cyganie byli łączeni z problemem włóczęgostwa, a to było penalizowane. Zagadnienie włóczęgi znajdowało się przede wszystkim w zainteresowaniu organów policyjnych. W Księstwie była to Dyrekcja Policji i Poczty, a następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Policji. W 1818 r. funkcjonariusze Dyrekcji określali włóczęgostwo, tuż obok zabójstw, jako jeden z najbardziej palących problemów. Stąd też formacja ta chwaliła się wówczas swoimi osiągnięciami w prasie, wskazując m.in. na „pohamowanie” włóczęgostwa, szczególnie w Poznaniu⁴. Problematykę zwalczania tego negatywnego zjawiska na wsi podejmowali w późniejszym okresie również czołowi wielkopolscy politycy i działacze, jak August Cieszkowski (1814–1894) i ks. Jan Chryzostom Janiszewski (1818–1891), więc nie kojarzono go wyłącznie z Cyganami – wręcz odwrotnie – zdawano sobie sprawę z tego, że stanowili oni tylko jego część⁵.

Decydujące znaczenie dla kwestii cygańskiej miał tzw. *Kodeks Pruski*, czyli *Powszechne Prawo Krajowe dla Państw Pruskich*, w którym włóczęgostwo i żebractwo zostały zakazane, jako objawy gnuśności, lenistwa i próżniactwa. Ogólnie określono, iż do grupy włóczęgów i żebraków zaliczano osoby, które nie mogły wylegitymować się stosownymi dokumentami, stąd należało ich „znaglić” do pracy, przy czym nie powstała jasna definicja włóczęgi i żebraka. Częstość używania określenia „tułacze” w kontekście wszystkich grup wypełniających znamiona wędrownego życia, do których zaliczano także Cyganów. Prawo wyraźnie dzieliło wspomniane grupy na krajowe i obce, czyli przybyłe z zagranicy. Nie chcąc jednak wyłącznie kryminalizować niekorzystnych zjawisk, Minister Spraw Wewnętrznych i Policji Köehler podpisał w 1836 r. regulamin domu przymusu i poprawy znajdujący się w Kościanie, którego zadaniem była socjalizacja przetrzymywanych tam osób. Cygańscy przybysze również tam trafiali, o ile zajmowali się zajęciami uznawanymi za próżniactwo⁶.

³ Zob. syntetyczne ujęcie problematyki migracji Cyganów rumuńskich, uwzględniające literaturę rumuńską: Paweł Lechowski, *Migracje Romów rumuńskich*, s. 1–14 [dostęp pdf].

⁴ *Dyrekcja Policji i Poczty*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” (dalej: „Gazeta”) 1818, nr 44, s. 487.

⁵ Witold Jakóbczyk, *Cieszkowski i Liga Polska*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 38, s. 158.

⁶ Umieszczani w nim byli żebracy, „próżniacy” oraz różne typy włóczęgów. Zaliczano do nich osoby, które nie miały pewnego stałego zamieszkania i przemieszczały się nieustannie z miejsca na miejsce, zajmując się niedozwolonymi zajęciami, jak szarlataneria lekarska,

Ustawodawca szczególną uwagę zwrócił na tereny wiejskie, gdzie wójt miał obowiązek kontrolowania, aby mieszkańcy nie przyjmowali do siebie: czeladzi obcej i innych obcych ludzi” oraz mógł dokonać ich zatrzymania celem odstawienia do właściwych organów policyjnych. Prawo to dotyczyło różnych grup, w tym cygańskich, uznanych za „włóczęgi”:

Próżniaków, żebraków, żydów bez ceduły chodzących, cyganów i inne nieznajome lub podeyrzane osoby, które paszportami zwierzchności i innemi wiarygodnemi świadectwami wylegitymować się nie potrafią, nie musi cierpieć we wsi, lecz iako włóczęgów zaraz przytrzymać i do władzy odesłać⁷.

Odrębną sprawą jest kwestia stosunku do osób, które prowadząc tułaczy tryb życia, przekraczały granice państwowe. W tym wypadku przepisy *Kodeksu* nakazywały nie wpuszczać do kraju nie tylko żebraków i włóczęgów, lecz również „tułaczy” do Księstwa, a w przypadku gdyby znaleźli się na jego terytorium, nakazywano ich odtransportowanie tam, skąd przybyli⁸. Zapis na ten temat zawarty został w dwóch dwa paragrafach – 191 i 192, a umieszczono je pod tytułem *O zbrodniach przeciw wewnętrznej spokojności i bezpieczeństwu kraiu*:

Obcy tułacze, nigdzie stałego niemający siedliska i z czegoby się wyżywić mogli, wierzytelnie wykazać niemogący, jeżeli w wyśledzeniu ich dotychczasowego sposobu życia nie dają się spostrzegać żadne ślady spełnienia zbrodni, mają być wyprowadzeni za granicę, przy zakazie powrotu, pod karą twierdzy.

Jeżeli się jednak znowu w kraju pokażą – muszą ponieść karę lat dwóch w twierdzy⁹.

Kontrolę nad wydaleniami sprawowano w ten sposób, że prowadzono dokładną charakterystykę wyglądu osób, które uznane zostały za intruzów. Pomagała ona rozeznąć się w tym, ile razy nieproszeni goście byli oddaleni. Informacje na ten temat publikowano niekiedy w *Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen*¹⁰.

olejkarstwo, lub „nieupoważnionymi procederami”, czyli kuglarstwem, cieniami chińskimi, łątkarstwem i skakaniem na linie etc., które uznano za szkodliwe dla ogółu społeczności. *Obwieszczenie. Tyczy się instytutu przymusu i poprawy w Kościanie*, „Gazeta” 1836, nr 16, s. 88.

⁷ *Powszechne Prawo Krajowe dla Państw Pruskich*, t. 3, cz. 2, t. 1, Poznań 1826, s. 341–342.

⁸ *Ibidem*, t. 4, cz. 2, t. 1, s. 485.

⁹ *Ibidem*, s. 524–525.

¹⁰ *Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen*, nr 45, 1818, s. 734.

Opis Cyganów wydanych z Wielkiego Księstwa Poznańskiego
w sierpniu 1818 r.

L.p.	Imię i nazwisko	Charakterystyka
1.	Franciszek Steinbach	23 lat mający, rodem z Krakowa, religii, według podani, Katolickiej, 5 stóp 3,3 cala, włosy czarne, niskie, płaskie i zakryte czoło, czarne brwi, nos mały, usta drobne, nie zarasta na brodzie, białe i drobne zęby, kończysty podbródek, twarz okrągłą, cerę bladą cygańską, postawę wysmukłą, mówi po niemiecku i po cygańsku, ludzi niedoświadczoną Publiczność sztukami kuglarskimi
2.	Eleonora (Helena) Steinbach, z domu Schmidt	27 lat mająca, rodem z Kosmark na Węgrzech, religii, według podania, Katolickiej, najmniej 5 stóp 3,5 cala wzrostu, włosy czarne, niskie pucołowate czoło, czarne brwi, szare oczy, nos zadarty, usta mierne, zęby białe, twarz cygańską, dużą postawę; mówi po niemiecku i po cygańsku, ma przy sobie dwa dziewczęta, Fryderykę 3- i Chrystianę 4-letnią; ostatnia nie jest podobna do cyganów. W Ostrowie powiła córkę, która otrzymała na chrzcie imię Józefa.
3.	Maryanna Józefa Steinbach	17 lat mająca, rodem z Krakowa, wedle podania, siostra Franciszka Steinbacha, Katoliczka, niskiego wzrostu, czarnych włosów, brwi i oczu, kończystego nosa, dużych ust, białych zębów, okrągłego podbródka i twarzy, cery cygańskiej, średniej postawy; mówi po niemiecku i po cygańsku.

Źródło: „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen”, nr 45, 1818, s. 734.

Problem cygański znalazł także odzwierciedlenie w polskojęzycznej prasie Księstwa, niemniej niezmiernie rzadko, odnosząc się do tego zagadnienia, skupiano się na ziemiach polskich i, co znamienne, nie odnotowano w niej żadnej sytuacji dotyczącej Wielkopolski. Gazety poznańskie nie mogą więc pełnić roli informacyjnej, poszerzającej w znaczącym stopniu naszą wiedzę o życiu cygańskim, tym niemniej z pewnością stanowią źródło wiedzy o wyobrażeniach na temat Cyganów.

Najobfitsze notatki o grupach cygańskich pojawiały się w rządowej „Gazecie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” (dalej „Gazeta”), która była wydawana w Poznaniu¹¹. W prasie promującej zaś polski patriotyzm po 1830 r. tematyka ta była nieobecna, wyłączając pojedynczą informację w „Tygodniku Literackim”¹². Najwięcej tekstów poświęcono społecznościom cygańskim w państwach ościennych lub w innych odleglejszych krajach europejskich. Artykuły te w większości były przedrukami z innych gazet, m.in. z „Pszczoły Multańskiej”, „Gazety Agramskiej (Zagrebskiej)” czy szerzej znanego „Tygodnika Petersburskiego” lub „Gezette de France”.

Charakterystyczne, że choć informacje te były niezwykle skąpe, zawierały wszelkie możliwe stereotypy: z jednej strony pojawiły się sugestie o występach Cyganów czy anomaliach, wymuszających niejako program reform, z drugiej zachwycano się ich talentami muzycznymi. Zwraca uwagę, że tego rodzaju wizerunki cygańskie pojawiły się zanim w Cesarstwie ruszyła machina propagandowa, przedstawiająca Cyganów jako „plagę”, którą należało zlikwidować. Wspomnijmy, że najwcześniejsza notka, pochodząca z 1816 r., dotyczy właśnie czynów nieprawych grupy określanej Bosonachami, identyfikowanej z Cyganami włoskimi:

W Genui poimano hordę tak zwanych Bosonachów (...), którzy pod płaszczykiem wykupwania Chrześcijan z niewoli, wszelkimi sposoby ludzi oszukują¹³.

Co do szczegółów, skupmy się najpierw na ziemiach polskich. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, jedyna informacja dotycząca cygańskiego życia na terenie Księstwa osadzona została w fikcji literackiej. Pojawiła się w powiastce odcinkowej autorstwa Leonarda Brzeskiego (ok. 1812–1904). Fabuła osadzona została w podpoznańskiej karczmie „Marysia”, znajdującej się we wsi Dąbrówka, przy drodze do Poznania. Otaczały ją nieprzebyte bory i lasy – „spoczywały tu jeszcze spokojnie dryady, a zwierzę leśny mało co nawet się troszczył na odgłos trąbki myśliwych lub świst piszczałki koczujących tu Cyganów”¹⁴. Powiastkę można potraktować jako echo prawdopodobnie zaistniałej sytuacji, świadczącej o pojawiających się tu i ówdzie w Wielkopolsce Cyganach wędrownych.

Jeśli już poruszano problematykę spraw cygańskich na ziemiach polskich, często czyniono to właśnie przede wszystkim w związku z wędrownym trybem życia Cyganów. Informacje dotyczą jednak wyłącznie obszarów polskich zajętych przez Rosję. Co istotne, dostrzegano w nich przede wszystkim ludzi nie tyle

¹¹ „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” ukazywała się w latach 1815–1855.

¹² W okresie autonomicznym ukazywało się około 10 polskich tytułów.

¹³ *W Genui*, „Gazeta” 1816, nr 99, s. 1246.

¹⁴ L. Brzeski (brak rozwinięcia skrótu imienia), *Marysia czyli karczma leśna*, „Gazeta” 1845, nr 262, s. 1123.

żyjących na marginesie życia społecznego, wśród żebraków, ile *de facto* zaliczano ich do zbiorowości podejrzanych. W prasie Księstwa w 1839 r. pojawił się na przykład tekst Ignacego Kraszewskiego, w którym opisywał życie żebracze na terenach wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego, szeroko rozpisując się na temat tamtejszych dziadów i bab. Dziadowie, określani przez niego łotrami, wchodzili w częste kontakty z wędrownymi Cyganami, „będąc z nimi w lidze, i pomagając im kradzione konie skrytymi uprowadzić drogami”¹⁵.

I innej notatce, opisującej przygodę, jaka spotkała pruskiego inspektora gorzelni Gayka i nauczyciela Bergmanna, Cyganie pojawiają się również w okolicznościach wskazujących na ich niegodziwe postępowanie. Mianowicie wspomniani urzędnicy chcieli udać się ze wsi Kopijek do Lissewo, lecz na skutek gwałtownej zmiany pogody zbłądzili, przekroczyli nielegalnie granicę prusko-rosyjską i zostali schwytani przez rosyjskich strażników. Ci zabrali ich do znajdującego się w Królestwie Polskim rajgrodzkiego aresztu, gdzie:

okuto ich razem w kajdany i wsadzono do nieopalanego, wilgotnego, ciemnego i cuchnącego więzienia. Wnet im dwóch cyganów i jednego żydziaka do towarzystwa przydano. Prosimi o słomę, ale im tego nie dano; ledwo sobie uprosili dzbanek wody¹⁶.

Nieco uwagi poświęcono też Cyganom na obszarze zajęтым przez Rosję w kontekście politycznym. Zainteresowanie to spowodowane było wprowadzonym w 1839 r. ukazem, mocą którego zakazano włóczęgi cygańskiej i rozpoczęto przymusową kolonizację. W „Gazecie” oceniono efekty tej polityki, odnosząc się raczej sceptycznie do nowych pomysłów. Jeden z jej czytelników, Romuład Podbereski, w liście do redakcji, szeroko odmalowując życie na dzisiejszej Białorusi, zauważył, że „hordy cyganów, jakkolwiek w różnych kierunkach, przerzynają ten kraj; rząd dokłada usiłowań do oduczenia ich od życia tułackiego”¹⁷.

Jako ciekawostkę można natomiast potraktować wiadomość z Grodzieńszczyzny na temat tego, że wielu hrabiów litewskich, pragnąc zachować w Cesarstwie Rosyjskim swoje tytuły, powoływało się na okoliczność nadania ich mocą przywileju wydanego przez króla cygańskiego Jana Marcinkiewicza, który rezydował w Mirze. Przykład ten podawano jako objaw pychy i głupoty szlachty, niemniej bardziej interesujący jest tu kontekst cygański. Zwraca uwagę to, jak trwała była pamięć o cygańskiej instytucji królewskiej w tym regionie, nawet jeśli podśmiewano się przy okazji z tego rodzaju tytulatury. Nie można się temu dziwić – prusko-polska elita zupełnie nie rozumiała tej tradycji, fakt jednak, że pisano o tym

¹⁵ Ignacy Kraszewski, *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta” 1839, nr 286, s. 1736.

¹⁶ *Z Elka*, „Gazeta” 1844, nr 76, s. 601.

¹⁷ *Rossya*, „Gazeta” 1844, nr 32, s. 250; R. Podbereski (brak rozwinięcia skrótu imienia), *Listy o Białorusi*, „Gazeta” 1844, nr 266, s. 2134.

w „Tygodniku Petersburskim” w 1845 r., wiele lat po rozpadzie I Rzeczypospolitej, potwierdza, że królowie cygańscy na trwałe wpisali się w historię ziemi grodzieńskiej¹⁸.

Brak wiadomości o Cyganach pojawiających się w Księstwie świadczy o tym, że nie byli oni częstymi gośćmi na tym terenie. Dla poznaniaków problem ten był wręcz obcy. Panowało przeświadczenie, że mniejszość ta znacznie częściej przemierzała obszar Królestwa Polskiego i Rosję. Zapewne zarówno elity prusko-polskie, jak i Polacy zamieszkali w Wielkim Księstwie Poznańskim wiedzę na ich temat czerpali z prac Tadeusza Czackiego (1735–1813), który przedstawił opis ich życia w Polsce. Wspomnijmy, że w 1842 r. na łamach poznańskiego „Tygodnika Literackiego”, który podtrzymywał sentyment do I Rzeczypospolitej, ukazał się tekst nieżyjącego już wówczas Hugona Kołłątaja pt. *Słów kilka Kołłątaja do Czackiego nad projektem drugiej edycji dzieła o prawach Litewskich i Polskich, a w szczególności nad mającem nastąpić uprzedkowanym przerobieniu T. 1-go*. Wśród wielu uwag pojawiły się również te, które dotyczyły Cyganów. Kołłątaj zalecał Czackiemu, aby ten uporządkował wiedzę o nich, wedle następującego schematu:

Wielorakie opinie o początku i pierwszej Ojczyźnie Cyganów.

O rozejściu się Cyganów po całej Europie.

Jak uważani byli w Polsce Cygani?

O zwierzchniku Cyganów w Polsce, którego królem zwano¹⁹.

Gdy opisywano życie cygańskie poza obszarem polskim, pojawiały się szersze refleksje na jego temat. Dało się zauważyć próbę oceny liczebności Cyganów w Europie. Za „Gazette de France” podawano, że na kontynencie żyło 313 tys. reprezentantów tej mniejszości, przy czym sprecyzowano, że chodziło o „Egipczyków, czyli Boemaków”²⁰. Wówczas uważano bowiem, że mniejszość ta pochodziła z Afryki. Z tej liczby szacowano, że 200 tys. zamieszkiwało europejską część państwa ottomańskiego²¹.

Rzadziej dzielono się natomiast spostrzeżeniami na temat życia wewnętrznego. Na pewno zauważalnym problemem była bieda i nędza panująca wśród Cyganów. Przykładowo, ze współczuciem pisano o tym, że gdy pod Sewillą w 1833 r.

¹⁸ *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta” 1845, nr 237, s. 1582. Zob. również: *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta” 1833, nr 214, s. 1157–1158.

¹⁹ *Słów kilka Kołłątaja do Czackiego nad projektem drugiej edycji dzieła o prawach Litewskich i Polskich, a w szczególności nad mającem nastąpić uprzedkowanym przerobieniu T. 1-go*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 2, t. 5, s. 14.

²⁰ Określenie Boemak jest pochodną słowa Bohemian. *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta” 1819, nr 20, s. 751.

²¹ *Ludność Turcji europejskiej*, „Gazeta” 1833, nr 253, s. 1351; *Z Konstantynopola*, „Gazeta” 1836, nr 20, s. 110.

wybuchła epidemia cholery, najdotkliwiej zdziesiątkowała przedmieście Trina, zamieszkane prawie wyłącznie przez ludność cygańską²². Na łamach gazety poznkańskiej przemknęła również nieco prześmiewcza wiadomość o królu cygańskim Józefie Lee, który w borach New Forest w hrabstwie Hampshire zajmował się przemytem i kradł zwierzynę. Porównywano go do Robin Hooda²³. Żadnych jednak bliższych informacji precyzujących skąd tytuł taki mu nadano i dlaczego nie podawano.

Wyjątkiem od z reguły ogólnikowych, drobnych notek były wiadomości o Cyganach z głębi Cesarstwa Rosyjskiego i obecnych terenów Rumunii. Tam uwagę zwracała ich nietypowa sytuacja, która pobudzała ciekawość. W obu przypadkach były to pozytywne relacje, które jednak nadmiernie idealizowały cygańskie grupy, co powodowało, że powstawały kolejne „obrazki” życia cygańskiego, zamiast informacji poruszających jakieś zagadnienie czy problem. Przykładowo w jednym z numerów „Gazety”, przy okazji relacji o nowo wybudowanym foksalu w Pawłowsku, snuto domysły, że jego popularność zwiększyła się odkąd sprowadzono tam przygrywających muzyków cygańskich. W opinii redakcji mieli oni w sobie „coś bardziej idealnego, bardziej poetyckiego” niż członkowie grup przemierzających Europę zachodnią:

Pewien rodzaj ducha spekulacji nauczył ich z łona taborów wybierać co zdolniejsze i ładniejsze subiekta, które się łączą w truppy od kilku do kilkunastu osób i przebiegają kraj, śpiewając i tańcząc po swojemu. Tańce ich chyba tylko w etnograficznym względzie mogą mieć zaletę dla jakiego starożytnika, uważającego je za żywe tradycyjne hieroglify dawnego bytu – ale śpiew pawłowskiej truppy jest bardzo godzien uwagi. Śpiewają niewielkie pieśni i zawsze z chórem, głosy dobre i, przez ustawną wprawę, posunięte do wysokiego stopnia wyrobienia. Młoda *primadonna* ma głos odznaczający się dźwięcznością i słodyczą, i umie użyć tych przymiotów z kokieteryą, prawdziwie europejską²⁴.

Innym przykładem takich uniesień może być opis moskiewskich Cyganów. Ci z kolei mieszkali w pałacach, „jeździli w wspaniałych powozach i odznaczali się osobistymi przymiotami i ukształtowaniem umysłu”. Wysoką pozycję zawdzięczali talentom śpiewaczym:

Od niepamiętnych czasów Cyganki w Rosyi tak wywyższyły się w śpiewie, że nawet w tym kraju, gdzie doskonałość muzyki wokalne do tak wysokiego dopro-

²² *Francya*, „Gazeta” 1833, nr 234, s. 4254. Cyganów bardzo często, w różnych krajach oskarżano o to, że przynosili „morowe powietrze”. Źródłem nieszczęść, jak sądzono, był zwyczaj odkopywania padliny i innych rzeczy znajdujących się pod ziemią. Zob.: *Wołoszczyzna*, „Gazeta” 1830, nr 92, s. 1346.

²³ *Anglia*, „Gazeta” 1844, nr 224, s. 1796.

²⁴ *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta” 1839, nr 19, s. 107.

wadzono stopnia, chóry lepszych śpiewaków cygańskich pierwszeństwo przed rosyjskimi mają. (...) Summy, jakie Cyganki śpiewające zarabiają w Rosji, stawiają je w możności prowadzenia najzbytłowniejszego życia, które niczem książęcej nie ustępuje zbytłowności. Wiele z nich poszło za obywateli rosyjskich²⁵.

Czasami do zachwytyłów dołączano jeszcze opisy zdolności muzycznych Cyganów węgierskich, którzy celowali w grze na skrzypcach²⁶. Mniejszości cygańskiej na Wołoszczyźnie i w Muntenii natomiast przyglądano się szczególnie, ponieważ piętnowano istniejące tam niewolnictwo wśród tej grupy i popierano zarazem gorąco wszelkie działania polityczne zmierzające do jego zniesienia oraz uczyńnienia życia dotychczas zniewolonej ludności bardziej znośnym. Za Cyganami nie ujmowano się jednak ze względu na szczególną do nich sympatię, lecz w imię zerwania z praktykami pogańskimi w Europie. Uważano bowiem, że niewolnictwo było reliktem społeczeństw i państw barbarzyńskich, którym obce było chrześcijaństwo, zrównujące wszystkich ludzi przed jednym Bogiem²⁷.

Mimo pewnego zainteresowania kulturą cygańską, w prasie Księstwa dominował jednak ton wskazujący na nieuczciwość i występność Cyganów. Czasami enuncjacje miały charakter ogólny, innym razem popierano je przykładami. Opinię o nich redaktorzy mieli jednoznaczną. Krótko i dosadnie podzielono się nią w 1836 r.:

Powszechnem jest zdaniem, że Cyganie są to włóczący się barbarzyńcy, niesposobni do cywilizacyi i niezdolni do używania błogosławieństw spokojnego domowego życia²⁸.

Wcześniej pisano, że byli oni „dzicy” i okrutni²⁹.

Względnemu zaciekawieniu towarzyszyły porównania do żydowskiej mniejszości. Mając na względzie rzekomą występność europejskich Cyganów, nieznanym z imienia autor napisał, że z tego powodu społeczności cygańskie, lecz także Żydów, oceniano najgorzej, przy czym ci pierwsi cieszyli się najmniejszym szacunkiem Europejczyków z uwagi na dokonywane przestępstwa i oszustwa. Żydów

²⁵ *Cyganki w Rosyi*, „Gazeta” 1836, nr 241, s. 1311. Zob. także: *Cyganka*, „Gazeta” 1837, nr 210, s. 1689–1691.

²⁶ Według współczesnych szacunków Mołdawię i Wołoszczyznę zamieszkiwało w XIX w. 200 tys. cygańskich niewolników. Proces rozwiązywania tego problemu trwał prawie 40 lat i był realizowany w wielu etapach – od 1828 r. do 1866 r. *Cygani jako artyści w Węgrzech*, „Gazeta” 1838, nr 293, s. 1762; Angus Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001, s. 168.

²⁷ *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta” 1819, nr 69, s. 751; *Multany i Wołoszczyzna*, „Gazeta” 1821, nr 71, s. 564; *Wiadomości o Wołoszczyźnie i Multanach (dokończenie)*, „Gazeta” 1821, nr 76, s. 809; *Ludność Turcji europejskiej*, „Gazeta” 1833, nr 253, s. 1351; *Multany i Wołoszczyzna*, „Gazeta” 1844, nr 71, s. 564–565. Zob. również: *Fokszany*, „Gazeta” 1845, nr 161, s. 1270.

²⁸ *Cyganki w Rosyi*, „Gazeta” 1837, nr 241, s. 1311.

²⁹ *Multany i Wołoszczyzna*, „Gazeta” 1821, nr 45, s. 488.

jakoby od Cyganów odróżniało męstwo, odwaga i wytrwałość, które sprawiały, że wystawieni na ciągłe prześladowanie, nie zajęli niższego miejsca w hierarchii narodów europejskich od „hord koczujących cyganów”³⁰.

Także przy okazji dość długiego artykułu na temat położenia Cyganów w Muntenii i na Wołoszczyźnie (ob. Rumunia) redakcja czyniła porównania Cyganów do Żydów, dostrzegając głównie ich oryginalność oraz niepodobieństwo do pozostałych narodów europejskich i podkreślając złą opinię o tych pierwszych:

Oprócz tego (...) żyje 15 000 Cyganów, którzy podobnie żydom, iak we wszystkich kraiach, tak i tutaj, zachowali swoje własności. W swoich obyczajach, sposobie życia i religijnych obrzędach zupełnie są podobni do swoich ziomków rozproszonych po innych kraich Europy, ta tylko tutaj jest różnica, że są podzieleni na dwie klasy, z których iedna jest własnością rządu, a druga prywatnych. (...) Dziwną jest rzeczą, że ci Cygani w tak głębokiey pogardzie wszędzie zostaią. Złodzieye a Cygan są słowa maiące iednakowe znaczenie, a mieszkańcy gorzey się z nimi obchodzą iak z bydłem³¹.

Skłonność do przekraczania granic prawa, zdaniem ówczesnej europejskiej elity, wynikała albo z braku religii wśród Cyganów, albo edukacji, stąd w różnych kręgach europejskich podejmowano inicjatywy zmierzające do ich ochrzczenia i wykształcenia. „Gazeta” donosiła o próbach idących w tym kierunku bez zbędnego komentarza, zgadzając się z takimi dążeniami. Cel taki postawili sobie choćby angielscy metodyści, którzy w swoich organach prasowych ogłosili:

Biegaliśmy dotąd od iednego końca świata do drugiego za nawracaniem pohańców, gdy tymczasem od 400 lat mamy w naszym własnym kraiu niewiernych, którzy uszli uwadze, a których iuż się do 18 000 duch rozmnożyło³².

Więcej sceptycyzmu, nieco zawoalowanego, pismo wykazało pisząc o otwarciu w Londynie szkoły dla dzieci cygańskich – „spodziewają się, że za pomocą oświecenia cygani spowodują się do porządku towarzyskiego i przejdą na wiarę chrześcijańską”³³.

Także na Wołoszczyźnie dostrzegano potrzebę uczestnictwa Cyganów w życiu religijnym społeczeństwa większościowego. Tam wydawało się to bardziej realne, ponieważ dotyczyło grup osiadłych. Integrację wdrażano urzędową metodą, której celem było właśnie włączenie niedawnych cygańskich niewolników w życie kraju i ludności. Gazeta pochwałała na przykład praktyki podawania do

³⁰ *Szczątki roku Jakuba*, „Gazeta” 1830, nr 52, s. 1733.

³¹ *Wiadomości o Wołoszczyźnie i Multanach*, „Gazeta” 1821, nr 76, s. 809.

³² *Z Londynu*, „Gazeta” 1821, nr 38, s. 405.

³³ *Z Anglii*, „Gazeta” 1845, nr 186, s. 1372.

chrztu dzieci cygańskich przez Wołosów „dla zbliżenia takowych przez powinowactwa wiary, do naszych stosunków i łagodniejszych obyczajów”³⁴.

W późniejszym okresie, właściwie już od lat 50., coraz częściej na łamach prasowych będzie się mówiło o Cyganach w kontekście ich migracji z Węgier, a potem z Królestwa Rumunii. Odnotujemy na koniec, że także prasa poznańska dostrzegła jedną z takich wielkich wędrówek. Uwagę przykuła ta spowodowana powstaniem antyhabsburskim na terenie Węgier w 1848 r., które doprowadziło do zniesienia niewolnictwa Cyganów w Siedmiogrodzie. Obserwacje na jej temat opublikował „Goniec Polski” w 1851 r. Warto zwrócić uwagę na sposób opisu migracji cygańskiej, ponieważ wydawcą gazety był Walenty Stefański (1813–1977), członek lewicującego Związku Plebejuszy i założonej w Berlinie Ligii Polskiej oraz uczestnik Wiosny Ludów. Jego osobiste zaangażowanie w zrywy rewolucyjno-narodowe, które na terenach europejskich zniosły pańszczyznę (poza Rosją), wpłynęło na życzliwy stosunek do uwolnionych z poddaństwa Cyganów:

Lud ten po czterowiekowym spoczynku chwycił znów za kij pielgrzymi i wyruszył z zakresu nowożytnego prawodawstwa, szukając nowej dla siebie ojczyzny. Wystraszeni z odwiecznych swych siedlisk reorganizacją Węgier, tułają się hordami po monarchii austriackiej i zmierzają do Afryki. Nawykli w swych jamach bez wielkiej pracy zdobywać sobie liche życia potrzeby, nagle ujrzeni się pod ścisłym dozorem: to przywiodło ich do mocnego postanowienia opuszczenia dotychczas zamieszkiwanych krajów i odszukania starych siedzib, z których wygnała ich jakaś nieznana potęga. Osobliwszy widok przedstawia lud ten w pochodzie wędrownym. Jak zraniony zwierz, ucieka on z obszarów Europy z wytrwałością wyrównyującą odlotowi ptaków. Cyganie ci nie mówią o niczem, jak o nowej ojczyźnie, gdzie nie masz rogatek, paszportów, żandarmów; przyszli z Egiptu, do Egiptu wrócić muszą; nie wiedzą, jak to daleko, ale rozповідаją, że przebywać będą musieli obszerne morze. Nie mają pieniędzy, paszportów, tylko swe piętno na czele; jedyną ich skazówką jest Aldebaran na niebie, a jedynym postrachem żandarm na ziemi³⁵.

Podsumowując, władze Księstwa nie wyodrębniały problemu cygańskiego, zaliczając Cyganów do kategorii włóczęgów i żebraków, przy czym traktowano ich na równi, bez względu na narodowe oraz etniczne pochodzenie, z pozostałymi przedstawicielami nizin społecznych. Tułaczy czy wędrowny tryb życia był penalizowany. Ponieważ obecność Cyganów w Księstwie była ledwie zauważalna, w prasie poświęcano im niewiele miejsca. W świadomości redaktorów, mając na względzie ziemie polskie, przemierzali oni przede wszystkim obszary zaboru rosyjskiego, a jako ludność osiadła, zamieszkiwali na terenach obecnej Rumunii.

³⁴ *Austria*, „Gazeta” 1838, nr 287, s. 1724.

³⁵ *Wędrówka Cyganów*, „Goniec Polski” 1851, nr 216, s. 865–866.

Notki o grupach cygańskich pojawiały się głównie w prusko-polskiej „Gazecie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego”, która pełniła rolę najważniejszej gazety informacyjnej. W polskiej prasie patriotycznej tematyka cygańska była nieobecna. Charakterystyczne, że wiadomości o Cyganach obciążone były stereotypowymi wyobrażeniami, mieszczącymi się w binarnym schemacie, jakkolwiek proporcje dwóch najczęściej pojawiających się wizerunków (romantycznego i przestępczego) były wyraźnie zachwiane. Wydaje się, że w pierwszej połowie XIX w., nie tylko w Księstwie, dominowało negatywne wyobrażenie o Cyganach. W okresie późniejszym, gdy moda na kulturę ludową i folklor oraz postępy w badaniach etnograficznych rozwinęły się, coraz częściej podkreślano walory wędrownego życia, który wpasowywał się w ówczesne romantyczne i sentymentalne tendencje obecne w kulturze europejskiej.

Alicja Gontarek

THE ROMA PEOPLE AND IDEAS OF THEM IN THE GRAND DUCHY OF POSEN OVER THE PERIOD 1815–1848

The Grand Duchy of Posen was founded after the Congress of Vienna. As a part of the Prussian partition, it had enjoyed autonomy until 1848 when the territories in question were incorporated in the Kingdom of Prussia.

The Roma people in the Grand Duchy of Posen were treated as an element of pathological phenomena, related to vagrancy and beggary. They were penalized, though distinctions regarding ethnical or national origin of nomadic groups were never introduced.

In public awareness, the presence of Roma people in Greater Poland was barely noticed. This issue was never discussed in public press, which can be explained by the fact that the Roma case became recognized only since 1860s when they began their great journey through Europe from the Kingdom of Romania. It was believed that Romanian groups wandered through, most of all, the Russian Empire and the Kingdom of Poland, therefore those groups were paid some attention to. It was also well known that not all Romani people lead nomadic life. The evidence of this is given in numerous records about Romanian slaves from Wallachia and Moldavia or Moscow. Interestingly enough, almost every piece of news about nomadic groups was encumbered with unfavorable stereotypes. They were mostly accused of a tendency to misdemeanor, deceit etc. Such image then had been dominant in Duchy for many years, before the propaganda machine was set in motion, promoting anti-Romanian policy in the German Empire that appealed to the idea of eliminating the so-called Romanian “plague”.

Alicja Gontarek

**O RROMA THAJ LENQËRE TASVIRA DR- E POZNANĂQËRO BARO DUKĂTO
(1815–1848)**

E Poznanăqëro Baro Dukàto sàs konstituime pal-e Vienaqëro Kongrèso. Sär kotor pal-e Prusiaqëro ulavipen, sàs les avtonomia zi k-o b. 1848, kana kadala thana sàs giravdine palpale dr-e Prusiaqëro Thagaripen. O Rroma dr- e Poznanăqëro Baro Dukàto sàs penalizuime sär jekh patologiko elemènto somphandlo atavik e phiripnaça thaj e mangipnaça. Dr-o publiko dikhipen, e Rromenqëri prezència pr-i Baredër Polònia sàs burral dikhlöver. Kadava puchipen nàs nivar lipardi dr-e publika gazète, so šaj te avel kodolesθar so o Rroma nàs lile angl-i jakh zi k-o b. 1860, kana javëra Rroma širdine penqëro baro drom prdal-i Evròpa katar-e Rumaniaqëro Thagaripen. Si interesànto so pašti sa o informàcie pal-e phiripnitkone Rromenqëre grùpe sàs pherde bilaçhe stereotipe. Jone sàs došlärde šeral pala tikne došorră, athavipen thaj kola. Gasavi tasvir sàs sathane dr-o Dukàto bute beršenθe, angäl sär te širdinäs pesqëri aktivitëta e propagandaqëri makina, zorärindoj e ciganofobiaqëri politika dr-o Germanitko Prathgaripen thaj akhardindoj karing-i idëa te ničardöl o xatamutno rromano „phumb”.

Lava-klidă: Poznanăqëro Baro Dukàto, polonitka gazète, Rroma, stereotipe



Cygańska dziewczyna, akwaforta/karton, wyk. Krzysztof Tomalski, Polska, 1992 r.
Zbiory Muzeum Etnograficznego w Tarnowie (fot. R. Moździerz, 2008)